

Bp Ignacy Dec

Przestrzenie kształtowania zdrowego patriotyzmu

Homilia wygłoszona w kościele uniwersyteckim KUL, w dniu 16 listopada 2018 r. podczas XXXIX Ogólnopolskiego Sympozjum Katechetycznego na temat: "Wychowanie patriotyczne"

Wstęp

Drodzy uczestnicy tej Eucharystii, czcicie Pana Boga, miłośnicy Kościoła i Ojczyzny! Jako ludzie ochrzczeni, jako chrześcijanie jesteśmy synami i córkami matki Kościoła, zaś jako Polacy jesteśmy synami i córkami naszej matki Ojczyzny. Dzisiaj, gdy w roku setnej rocznicy odzyskania naszej narodowej niepodległości, pochylamy się podczas naszego sympozjum nad tematem wychowania patriotycznego, rozważmy jakie są konieczne czynniki do kształtowania się w nas zdrowego patriotyzmu. W kontekście ogłoszonego wśród nas słowa Bożego, chciałbym wskazać na trzy czynniki, których potrzebujemy, by "oddychać" zdrowym patriotyzmem. Są to: prawda, miłość i wolność. Wszystkie one wiążą się z faktem bycia człowiekiem. W klasycznej antropologii filozoficznej uznaje się te czynniki za wyznaczniki godności osoby ludzkiej, poprzez które osoba ludzka transcenduje świat przyrody.

1. Przestrzeń prawdy

W odczytanym dziś fragmencie z Drugiego Listu św. Jana Apostoła, słyszeliśmy słowa: "Wybrana Pani, ucieszyłem się bardzo, że znalazłem wśród twych dzieci takie, które postępują według prawdy, zgodnie z przykazaniem, jakie otrzymaliśmy od Ojca" (2 J 4-9). "Wybrana Pani", to jakaś wspólnota chrześcijańska znana dobrze Autorowi Listu. Apostoł wyraża radość, że wyznawcy Chrystusa postępują według prawdy. Kłamliwe przypisywanie komuś zła a także dobra jest wykroczeniem przeciw ósmemu przykazaniu: "Nie mów fałszywego świadectwa przeciw bliźniemu swemu". Mówimy, że kłamstwo ma krótkie nogi. Na kłamstwie nie da się zbudować sprawiedliwego ustroju społecznego. Na kłamstwie nie można budować pokoju w ludzkich sercach i w narodzie. Na kłamstwie nie można zbudować zdrowego patriotyzmu. Żaden normalny człowiek nie chce być okłamywany. Jeśli doświadczamy kłamstwa, czujemy się poniżeni i skrzywdzeni. Sprzeciwianie się prawdzie kłamstwem jest częstą metodą walki politycznej.

Co dzisiaj jest do zrobienia w naszej Ojczyźnie na drodze powrotu do prawdy w życiu publicznym?

a) Należy odkłamywać historię

W niektórych okresach naszej historii pisano tendencyjne podręczniki historii. Tak działo się np. w czasach powojennych, kiedy mieliśmy zawodowych kłamców, kłamców za pieniądze. Brakowało pieniędzy na biedne rodziny, brakowało pieniędzy na przyzwoite płace dla robotników, ale musiały być pieniądze na propagandę ideologiczną, na zakłamywanie historii i bieżącej rzeczywistości. Wiemy jak długo było rozpowszechniane kłamstwo o Katyniu, o Golgocie Wschodu, o Armii Krajowej, o żołnierzach wyklętych. Niestety w czasie ostatniego trzdziestolecia nie wszyscy historycy przeszli na drogę ukazywania prawdy historycznej, ulegali i ulegają nadal obowiązującej w danym czasie poprawności politycznej, która zawsze służy do ukrywania prawdy.

b) Należy wszystko robić, by media służyły szerzeniu prawdy, promocji dobra, wartości moralnych i patriotycznych.

Nie będzie nigdy w naszym ojczystym domu dobrze, jeśli w mediach będzie trwać manipulacja prawdą, jeśli w opakowaniu prawdy będzie się karmić ludzi kłamstwem czy półprawdami. Ludzie nie pozwolą się mediom na dłuższą metę oszukiwać. Mieliśmy tego przykład nie tylko w czasach komunizmu, ale także w Trzeciej Rzeczypospolitej, po roku 1989, zwłaszcza w mediach liberalnych, będących na usługach partii politycznych. . Cieszymy się, że w ostatnim czasie w mediach publicznych nastąpiły zmiany w dobrym kierunku.

c) Należy młode pokolenie: dzieci i młodzież wychowywać w prawdzie

Pomyślmy, czy w naszych rodzinach i w szkole wychowujemy dzieci w prawdzie. Niestety bywa tak, że to w naszych rodzinach i w szkole dzieci uczą się kłamania zwykle od rodziców, czasem nawet od nauczycieli, a najczęściej od swoich rówieśników. Jest nad czym się zastanawiać i jest w tej dziedzinie wiele do zrobienia, by można było wychowywać młode pokolenie w prawdzie. Prawda, to pierwsza i podstawowa witamina "C", tak bardzo potrzebna do rozwoju człowieczeństwa, także do kształtowania zdrowego patriotyzmu.

2. Przestrzeń miłości

W cytowanym już Drugim Liście św. Jana Apostoła były także takie słowa: "A teraz proszę cię, Pani, abyśmy się wzajemnie miłowali. A pisząc to nie głoszę nowego przykazania, lecz to, które mieliśmy od początku. Miłość zaś polega na tym, abyśmy postępowali według Jego przykazań. Jest to przykazanie, o jakim słyszeliście od początku, że według niego macie postępować (2 J 5-6). Każde życie społeczne czy to rodzinne, czy narodowe, jeśli ma się toczyć torem pokoju i być godnym człowieka, winno być wypełnione miłością do Pana Boga

i do bliźnich, nawet do nieprzyjaciół. Miłość społeczna, która łączy w jedno ludzi o różnych charakterach, poglądach a czasem i religiach, opiera się na zasadach życia społecznego, zwłaszcza na zasadzie personalizmu, dobra wspólnego i zasadzie solidarności. Zasada personalizmu głosi, że człowieka nigdy nie wolno traktować jako rzecz. Każdy człowiek, nawet nasz nieprzyjaciół, posiada swoją wrodzoną godność, został bowiem stworzony na obraz i podobieństwo Boże. Wszystkich nas kocha Bóg, także naszych ideowych wrogów "On sprawia, że słońce wschodzi nad złymi i nad dobrymi, i On zsyła deszcz na sprawiedliwych i niesprawiedliwych" (Mt 5,45). W każdej autentycznej miłości, zarówno osobistej, rodzinnej jak i społecznej funkcjonuje także zasada dobra wspólnego. Kochając kogoś, troszczę się o jego dobro. Jego dobro staje ważniejsze od mojego, a w miłości społecznej, dobro wszystkich jest ważniejsze niż moje osobiste czy dobro mojej partii. W miłości społecznej jest także obecna zasada solidarności. Solidarność do działanie dla dobra drugich, to działanie wspólnie z drugimi a nie przeciw drugim. Zasada solidarności skłania nas do radowania się radującymi się i smucenia się z tymi, którzy płaczą. Św. Paweł to wyraża w słowach: "Jeden drugiego brzemiona noście i tak wypełniajcie prawo Chrystusowe" (Ga 6,2).

Jakże taka postawa potrzebna jest w naszym ojczystym kraju oraz w każdym państwie i narodzie. Dziekiem miłości i prawdy jest pokój, jedność w rodzinach: w narodzie i we wspólnocie międzynarodowej. Chcemy się modlić, by w naszej Ojczyźnie nie było ludzi wykluczonych, pokrzywdzonych, zepchniętych na margines. Pamiętając, że miłość w narodzie zaczyna się od miłości w naszych rodzinach, w środowiskach pracy. Dbajmy na co dzień o to, by każdego człowieka obdarowywać dobrym spojrzeniem, uśmiechem, dobrym słowem i czynem.

3. Przestrzeń wolności

W dzisiejszej Ewangelii zostaliśmy nakarmieni myślą eschatologiczną. Chrystus zapowiada, co będzie na końcu, jakie mogą być owoce źle wykorzystanej wolności. Nasz wieczny los będzie owocem naszych życiowych, moralnych wyborów.

Życie osobiste, rodzinne, społeczne i narodowe domaga się wolności. Gdy utraciliśmy narodową wolność, walczyliśmy o jej odzyskanie. Były najpierw powstania narodowe. O wolność walczyli ludzie kultury nauki: nasi narodowi pisarze, poeci, artyści, malarze, rzeźbiarze, muzycy i inni. O wolność przede wszystkim modlili się nasi wierzący patrioci, zwłaszcza nasi święci z okresu narodowej niewoli. Zniewolony Naród przez dziesiątki lat śpiewał: "Przed Twe ołtarze zanosim błaganie, Ojczyznę wolną racz nam wrócić Panie".

W życiu narodu wolność jako niepodległość, jako suwerenność, jest jedną z najważniejszych wartości. Ważna jest także wolność osobowa, każdego człowieka.

Drodzy bracia i siostry, dzisiaj ta wolność osobowa jest często rozumiana opacznie. Niekiedy się ją absolutyzuje i odrywa od prawdy i miłości. Wolność zaś oderwana od prawdy i od miłości staje się swawolą i przynosi gorzkie owoce. Dzisiaj gloryfikuje się wolność "od", wolność od etyki, od zasad moralnych, wolność od nakazów i zakazów. Ponieważ wiele nakazów i zakazów znajdujemy w etyce chrześcijańskiej, dlatego dzisiejsi liberałowie chcą wyzwolić ludzi spod wymagań religii. Wszelkiej maści liberałowie i lewacy stają się wrogami Kościoła. Tak się dzieje dzisiaj w wielu krajach Europy zachodniej, w krajach Unii Europejskiej. Z takiej postawy opacznie rozumianej wolności wyrosła ideologia *gender*, która zagraża rodzinie i narodom, także naszemu narodowi.

Dobrze przeżywana i praktykowana wolność jest zawsze zależna od prawdy i służy zawsze dobru. Wolność moja kończy się tam, gdzie jest zagrożone dobro drugiego człowieka. Jeżeli wolność ma służyć dobru i pomyślności społecznej, musi być ograniczana troską o dobro drugiej osoby. Nie wolno nam akceptować zasady: "Róbta co chceta". Wolność bez prawdy, bez miłości rujnuje, zaś wolność w prawdzie i w miłości buduje i uszczęśliwia.

Ważna jest wolność "do", wolność do wartości. Dar wolności winien służyć promowaniu prawdy, dobra i piękna. Nasze złe słowa i czyny są owocem źle wykorzystanej wolności. Mówił o tym wiele św. Jan Paweł II, m. in. w jasnogórskiej homilii w dniu 19 czerwca 1983 r. Wypowiedział tam takie słowa: "Wolność jest dana człowiekowi od Boga jako miara jego godności. Jednakże jest mu ona równocześnie zadana. <Wolność nie jest ulgą, lecz trudem wielkości" - jak się wyraża poeta (Leopold Staff, *Oto twa pieśń*). Wolności bowiem może człowiek używać dobrze lub źle. Może przez nią budować lub niszczyć" (Jan Paweł II, *Pielgrzymki do Ojczyzny*, Kraków 2005, s. 272-273). Z tych słów wynika, że wolność osobową winniśmy kształtować, aby była na usługach prawdy i dobra, by służyła budowaniu a nie niszczeniu.

Zakończenie

Drodzy bracia i siostry, niech to krótkie naszkicowanie przestrzeni do kształtowania zdrowego patriotyzmu, zachęci nas do braterskiej i siostrzanej modlitwy w intencji Kościoła i Ojczyzny, w intencji rodziców i wychowawców. Niech nasza modlitwa ocali nasz ojczysty dom od zagrażających niebezpieczeństw. Niech Polska pozostanie wolna i katolicka, dostatnia i szczęśliwa, wypełniona prawdą, sprawiedliwością, miłością, jednością i pokojem Amen.